

Wyjazd do Włoch - dzień 12



Przyszedł czas na ostatni (nie licząc dnia powrotu) dzień naszego pobytu we Włoszech. Postanowiliśmy spędzić go w kolejnym, urokliwym, nadmorskim miasteczku, Vietri sul Mare. Aby się tam dostać, najpierw jechaliśmy pociągiem, a następnie autobusem. Miasteczko od stuleci słynie z wyrobów przepięknej, niepowtarzalnej ceramiki, co widać na każdym kroku. Po pospacerowaniu pięknie ozdobionymi ceramiką uliczkami, zwiedziliśmy miejscowy kościół, San Giovanni Battist, którego kopuła również wyłożona jest ceramiką, a następnie udaliśmy się do sąsiedniej, górskiej wsi, Raito. Po drodze mogliśmy przez cały czas podziwiać piękne widoki na morze. Z Raito kamiennymi schodami zeszliśmy wprost na plażę, na której spędziliśmy popołudnie. To była ostatnia okazja, aby popływać lub popluskąć się w Morzu Tyrreńskim. Około godziny 16 wyruszyliśmy w drogę powrotną. Musieliśmy ponownie wspiąć się stromą drogą do centrum Vietri. Stamtąd autobusem pojechaliśmy do Salerno. Po krótkiej rozmowie z kierowcą okazało się, że uwielbia on Polskę i co roku przyjeżdża do nas na kilka dni. W Salerno przesiedliśmy się na pociąg i powrociliśmy do Pompejów. Po raz ostatni zjedliśmy kolację w naszej restauracji, Todisco. Na pożegnanie pozostawiliśmy personelowi restauracji drobne upominki. Po powrocie do hotelu spakowaliśmy się i poszliśmy szybko spać, ponieważ następnego dnia musieliśmy wstać o 4 nad ranem.